

(Gazzetta dello Sport - M.Cecchini) Serce jest nadal gorące, tak jak, według tych, którzy go widzą, również stopa. W wieku 37 lat David Pizarro nie zaspokoił swojego głodu piłki do tego stopnia, że - mimo burzliwych relacji ze "swoim" Santiago Wanderers - wkrótce założy buty. "Tak, wracam do gry. Oceniam oferty również tutaj, do Włoch wróciłbym w biegu. Cały czas obserwuję waszą ligę".

Kilka dni temu byłeś w Trigorii, jak zakończą się "twoje" derby między Udinese i Romą?

- Ciężki wyjazd dla Romy. Zespół Delneriego gra lepiej od Genoi i ma naprawdę dobrych graczy, jak Samir i Fofana. Nie widzę remisu, albo wygra jeden zespół, albo drugi. Z drugiej strony spadł poziom ligi. W moich czasach również małe drużyny miały co najmniej jednego świetnego gracza i zdobycie punktu na wyjeździe było dobrą rzeczą, teraz nie jest dobrze, jeśli nie odniesiesz zwycięstwa.

Kto zajmie zatem podium Serie A w maju?

- Niestety wygra Juve, dalej - mimo że Milan gra dobrze - widzę Romę i Napoli. Bardzo podoba mi się Sarri.

Jaką Romę spotkałeś?

- Jest harmonia. Wydaje się, że ma wszystko, aby wygrać. Spalletti jest numerem jeden w tworzeniu grupy. Zmienił się, jeśli chodzi o komunikację, wcześniej miał opuszczoną głowę, teraz zarządza lepiej. Jego piłka jest zawsze piękna.

Ale mówi, że brakuje mu Pizarro: Paredes może nim być?

- To chłopak, który może być ważnym ogniwem, jednak ze względu na grę, jaką chce prowadzić Roma, od tyłu, potrzebuje jednego gracza: Verrattiego.

Z taką inwestycją Spalletti zostałby w zespole Giallorossich?

- To bardzo skomplikowana sytuacja. Jest profesjonalistą, ale naprawdę przywiązany do Romy. Wiele razy, gdy spotykał się ze mną we Florenzi, mówił ze mną o Romie. Dawał do zrozumienia, że spróbuje wygrać mistrzostwo z zespołem Giallorossich.

Byłeś blisko wygrania również z Ranierim, w 2010 roku.

- Nie mówi mi o tym, umrę od tego smutku. W tamtym meczu z Sampą mogliśmy

zdobyć cztery gole, a tymczasem przegraliśmy. Nie byliśmy gorsi od Interu, który sięgnął po potrójną koronę i graliśmy lepiej.

Nie kochaliście się z Ranierim.

- Tylko w ostatnim sezonie, gdyż myślał, że nie gram, bo mam coś do niego. Tymczasem miałem naprawdę problemy z kolaniem. Cieszę się, że wygrał z Leicester i został trenerem roku.

Co było twoim największym żalem po 2010 roku.

- Półfinał Ligi Europy z Fiorentiną przeciwko Sevilli, w 2015 roku. Miałem na boisku odczucie, że może nam się udać, ale skończyło się źle.

Najmocniejsze drużyny, w których grałeś?

- Udinese, Roma i Fiorentina. Jestem romantykiem. Lubię ładną piłkę, trenerów, którzy mówią: "Idziemy zdobywać gole". Oczywiście, że Inter i City były mocne, wystarczyło popatrzeć na treningi. Miałem szczęście, miałem świetnych trenerów jak Spalletti, Montella, Mancini.

Najlepsi gracze, z którymi grałeś?

- Figo, Veron, Yaya Toure i Totti.

Przy okazji, Totti zakończy karierę w maju?

- Absolutnie, według mnie będzie grał dalej.

Autor: abruzzo